

Sygn. akt III C 1338/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 06 listopada 2017 rok

**Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Solka
Protokolant	sekretarz sądowy Tamara Oktaba

po rozpoznaniu w dniu 06 listopada 2017 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Ministra Sprawiedliwości

przeciwko pozwanemu R. F. (1) – redaktorowi naczelnemu (...) (...);

o opublikowanie sprostowania;

### **orzeka:**

1. powództwo oddała;

2. zasądza od powoda Ministra Sprawiedliwości na rzecz pozwanego R. F. (1), kwotę 737,00 (siedemset trzydzieści siedem) złotych kosztów procesu, w tym kwotę 720,00 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika.---

/-/ SSO Mariusz Solka

**Syg. akt III C 1338/17**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 15 września 2017 r. (data stempla pocztowego, k. 20), skierowanym przeciwko P. F., redaktorowi naczelnemu "...", Minister Sprawiedliwości zastępowany przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, wniósł o zobowiązanie pozwanego P. F., redaktora naczelnego dziennika "...", do bezpłatnego opublikowania w tym dzienniku sprostowania następującej treści:

"Nie są prawdą twierdzenia zawarte w artykule "... z dnia 14 lutego 2017 r. pt. "..., jakoby Minister Sprawiedliwości Z. Z. (2) miał mieć ośmiu nowych zastępców. Wbrew tezm artykułu ośmiu członków Komisji Weryfikacyjnej ds. reprivatyzacji nieruchomości w W. nie zostało bowiem wiceministrami sprawiedliwości w randze sekretarzy stanu. Przepisy ustawy z dnia 9 marca 2017 r. o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości (...), wydanych z naruszeniem prawa jednoznacznie wskazują, że członkowie Komisji Weryfikacyjnej wykonują zadania związane wyłącznie ze sprawowaniem funkcji w Komisji (art.

4 ust. 5) oraz że nie podlegają służbowo Ministrowi Sprawiedliwości, nie mogą zatem zostać uznani za zastępców Ministra Sprawiedliwości.

M. W. - pełnomocnik Ministra Sprawiedliwości".

Powód wniósł także o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu powyższych żądań powód wskazał, że w powołanym artykule opublikowanym w dniu 14 lutego 2017 r. zostały zawarte nieprawdziwe informacje, jakoby Minister Sprawiedliwości Z. Z. (2) miał mieć ośmiu nowych zastępców, ponieważ członkowie komisji weryfikacyjnej ds. reprivatyzacji nieruchomości w W. mają zostać wiceministrami sprawiedliwości w randze sekretarzy stanu. Powód wyjaśnił, że autor artykułu podpisany inicjałami (...) nie zachował szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu informacji gdyż proces legislacyjny ustawy powołującej Komisję nie został zakończony - nad ustawą miał jeszcze pracować Senat, a w toku tych prac miała zostać zgłoszona poprawka, wedle której ośmiu członków Komisji nie będzie miało rangi sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jak wskazał powód, informacja ta została przekazana przez Ministerstwo Sprawiedliwości J. S., dziennikarzowi Działu Polityka Redakcji (...) Sp. z o.o. w tym samym dniu, w którym dziennikarz zwrócił się ze stosowanym zapytaniem. Pomimo tego, powyższa informacja nie została podana w artykule "(...)", co skutkowało skierowaniem wniosku o sprostowanie do redaktora naczelnego "(...)". W odpowiedzi redaktor odmówił jednak opublikowania sprostowania, uznając, że były podstawy do publikacji tekstu. Dalej powód przytoczył dyspozycję przepisu art. 33 ust. 1 i 2 ustawy Prawo prasowe, który nie przewiduje takiej podstawy odmowy publikacji sprostowania oraz zwrócił uwagę na cel sprostowania, podkreślony m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 listopada 2015 r., sygn. akt VI ACa 1483/15, a więc umożliwienia zainteresowanemu przedstawienia własnej wersji wydarzeń. Na zakończenie powołanej argumentacji powód wyjaśnił, że zmiana redakcyjna sprostowania wynika z wejścia w życie ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości (...), wydanych z naruszeniem prawa (pozew - k. 5-8).

W złożonej odpowiedzi na pozew (k.39-48), pozwany domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska, pozwany zakwestionował legitymację czynną powoda do wniesienia powództwa wskazując, iż materiał prasowy dotyczył procesu legislacyjnego a nie samego Ministra Sprawiedliwości. Zarzucił, że treść sprostowania w brzmieniu sformułowanym w pozwie odbiega od treści sprostowania wskazanego w treści wezwania z dnia 14 lutego 2017 roku, przy czym różnice nie ograniczają się wyłącznie do zmiany formy semantycznej a stanowią różne co do istoty przekazy. Zakwestionował prawidłowość wezwania pozwanego do opublikowania sprostowania z uwagi na nieprawidłowy w jego ocenie podpis pod żądaniem sprostowania a także samą objętość sprostowania wskazując, iż przekracza ona normy wskazane w art.31aust.7 prawa prasowego.

Do czasu zamknięcia rozprawy, stanowiska stron w powyższym kształcie nie uległy zmianie.

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 14 lutego 2017 r. w "(...)" ukazał się artykuł zatytułowany "(...)". Podtytuł artykułu informował, iż Członkowie komisji weryfikacyjnej ds. reprivatyzacji będą wiceministrami sprawiedliwości. Autor na wstępie wskazał, że zbliża się termin powołania komisji weryfikacyjnej, która zbada decyzje dotyczące zwrotu nieruchomości w W., co spotkało się z aprobatą autora. Kolejno autor zadał pytanie, (...). Kolejno postawione pytanie brzmiało: "(...)". Autor zgodził się, że powołanie komisji to jedyna szansa na rozwikłanie afery z reprivatyzacją (...) nieruchomości, a jej członków czeka gigantyczna praca, gdyż muszą zweryfikować decyzje wydane przez ostatnich 28 lat. Autor poinformował ponadto, że funkcja przewodniczącego została powierzona P. J., obecnemu wiceszefowi resortu sprawiedliwości. W artykule zawarto stwierdzenie, że "(...)". Artykuł ten został podpisany inicjałami (...) oraz zawierał zdjęcie Ministra Sprawiedliwości Z. Z. (2), na którym umieszczone zostało pytanie następującej treści: "(...)" (kopia artykułu "(...)" umieszczonego w "(...)" - k. 9).

Przed ukazaniem się powyższego artykułu, w dniu 13 lutego 2017 r., redaktor J. S. zwrócił się za pośrednictwem drogi elektronicznej do Rzecznika Prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości z następującymi pytaniami: 1.: "(...)" oraz pytaniem nr 2: "(...)". Wiadomość elektroniczna została przesłana o godzinie 13:51 i zawierała wniosek o pilne przesłanie odpowiedzi z uwagi na publikację materiału przewidzianą na kolejny dzień (wydruk wiadomości e-mail z dnia 13 lutego 2017 r. - k. 10-10verte).

W tej samej dacie, tj. w dniu 13 lutego 2017 r. o godz. 16:27, rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości udzielił redaktorowi następujących informacji: w odpowiedzi na pytanie nr 1: "(...)". W odpowiedzi na drugie z pytań, sformułowano następującą odpowiedź: "(...)" (wydruk wiadomości e-mail z dnia 13 lutego 2017 r. - k. 10).

Pismem opatrzonym datą 14 lutego 2017 r. rzecznik prasowy Ministra Sprawiedliwości wystosował do R. F. (1), jako redaktora naczelnego "(...)" wniosek o pilne zamieszczenie sprostowania nieprawdziwych informacji, podanych w artykule pt. "(...)", wnosząc o opublikowanie sprostowania w sposób określony przepisami ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, tj. znormalizowaną czcionką, pod nagłówkiem, tłustym drukiem, z podpisem M. W. - p.o. Rzecznika Prasowego Ministra Sprawiedliwości, w najbliższym wydaniu dziennika (...) przy uwzględnieniu następującej treści sprostowania:

"(...) "(...)" z 14 lutego 2017 roku pt. "(...)", jakoby Minister Sprawiedliwości Z. Z. (2) miał mieć ośmiu nowych zastępców. Wbrew tezom artykułu ośmiu członków Komisji Weryfikacyjnej ds. reprivatyzacji nieruchomości w W. nie zostanie bowiem wiceministrami sprawiedliwości w randze sekretarzy stanu. Proces legislacyjny ustawy powołującej Komisję nie został zakończony, a w toku tych prac zaplanowane jest zgłoszenie poprawki, która wyklucza takie rozwiązanie.

M. W. - p.o. Rzecznik Prasowy Ministra Sprawiedliwości" (pismo z dnia 14 lutego 2017 r. - sprostowanie materiału prasowego - k. 11-13).

Korespondencja w tym zakresie została doręczona adresatowi w dniu 21 lutego 2017 r. (potwierdzenie nadania i odbioru korespondencji - k. 14 i k. 15).

W odpowiedzi na nadesłany wniosek o publikację sprostowania, R. F. (2) redaktor naczelny "(...) (...)" poinformował, iż w świetle zgromadzonych przez redakcję informacji, dziennikarze mieli uzasadnione podstawy do sporządzenia kwestionowanej treści. W związku z powyższym, redaktor przekazał odmowę spełnienia żądania w postaci publikacji żądanego tekstu sprostowania (pismo z dnia 14 marca 2017 r. stanowiące odpowiedź na żądanie sprostowania materiału prasowego - k. 16).

R. F. (2) jest redaktorem naczelnym "(...)", którego wydawcą jest (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. (wyciąg z rejestru dzienników i czasopism prowadzonego przez Sąd Okręgowy w Warszawie VII Wydział Cywilny Rejestrowy - k. 17-18).

Stan faktyczny w powyższym kształcie został przez Sąd ustalony na podstawie przedłożonej przez stronę powodową, a powołanej w toku dotychczasowych ustaleń dokumentacji (a ściślej jej kopii) oraz wydruków (art. 309 k.p.c.), których prawdziwość nie była kwestionowana przez pozwanego, Sąd zaś nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu. Zrekonstruowany stan faktyczny w kształcie przytoczonym, był w zasadzie bezsporny pomiędzy stronami, istota wywiedzonego powództwa sprowadzała się więc do kontroli zasadności odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania sprostowania w świetle przesłanych przewidzianych ustawą Prawo prasowe.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Instytucja sprostowania materiału prasowego została uregulowana na mocy przepisu art. 31a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. nr 5, poz. 34; dalej zamiennie: ustawa, prawo prasowe), zgodnie z dyspozycją którego na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą

prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym (ust. 1). Z kolei przepis art. 39 powołanej ustawy przewiduje, że jeżeli redaktor naczelny odmówi opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania (ust. 1).

Na wstępie rozważań w sprawie odnieść należało się więc do oceny legitymacji procesowej stron niniejszego procesu. Zważyć bowiem należy, że negatywna weryfikacja legitymacji procesowej - czy to strony powodowej, czy też pozwanej, prowadziła by w konsekwencji do oddalenia powództwa. Legitymacja procesowa jest bowiem kwalifikacją strony i pozostaje w ścisłym związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. Jest jedną z przesłanek materialnych, czyli okoliczności stanowiących w świetle norm prawa materialnego warunki poszukiwania ochrony prawnej na drodze sądowej. Otóż, aby ochrona prawna mogła być przez sąd udzielona, z żądaniem jej udzielenia musi wystąpić osoba do tego uprawniona. Tym uprawnieniem jest właśnie legitymacja procesowa czynna.

W kontekście powyższego wskazać należy, że powództwo zostało wywiedzione przez Ministra Sprawiedliwości i zostało ono skierowane przeciwko redaktorowi naczelnemu "(...)", na łamach której doszło do publikacji kwestionowanego tekstu.

Legitymowanym czynnie w sprawie o opublikowanie sprostowania w trybie art. 31a ustawy jest osoba bezpośrednio zainteresowana. Bezpośrednio zainteresowanym zaś jest ten, kogo dotyczą przedstawione w materiale prasowym okoliczności i na kogo wpływają opinie formułowane o nim lub o instytucji czy organizacji, z którą jest związany lub z którą się identyfikuje (por. J. Sobczak w: "Polskie Prawo prasowe", wyd. Poznań 1993 r., wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 maja 1998 r., I ACa 255/98). Wiadomość dotyczy danego podmiotu, jeśli rzutuje na ocenę jego zachowania, właściwości, statusu, pozycji (zob. B. Kosmus w: "Prawo prasowe. Komentarz", wyd. Warszawa 2013 r.; tak też: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 września 2015 r., I ACa 2077/14).

Nie ulegało wątpliwości Sądowi Okręgowemu, iż Ministrowi Sprawiedliwości przysługiwała legitymacja procesowa czynna do wystąpienia z przedmiotowym powództwem, jako że kwestionowany materiał prasowy sugerował ewentualną podległość służbową członków komisji weryfikacyjnej Ministrowi Sprawiedliwości oraz traktował o ich powołaniu na zastępców Ministra jako wiceministrów sprawiedliwości w randze sekretarzy stanu. Na marginesie, nie budziła również wątpliwości Sądu, możliwość wystosowania sprostowania do redaktora naczelnego przez p.o. rzecznika prasowego Ministra Sprawiedliwości. Tożsama sytuacja miała miejsce w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy na skutek skargi kasacyjnej pozwanego pod sygn. I CSK 30/15. W sprawie tej Sąd Najwyższy podkreślił także, że bezpośrednio zainteresowanym w rozumieniu art. 31a ust. 1 prawa prasowego jest podmiot, którego dotyczą przedstawione w materiale prasowym fakty, stanowiące podstawę do formułowania o nim ocen oddziaływujących na jego sytuację, status, pozycję w oczach opinii publicznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2016 r., I CSK 30/15).

Odnosząc się do zarzutów pozwanego jakoby powód – Minister Sprawiedliwości nie posiadał legitymacji czynnej do dochodzenia sprostowania spornego materiału prasowego albowiem artykuł podejmuje krytykę działalności władzy ustawodawczej, nie zaś Ministra Sprawiedliwości, który byłby jedynie następczo dotknięty zmianami w prawie (pkt.17-19 odpowiedzi na pozew), nie sposób podzielić tego zarzutu.

Wskazać należy, iż materiał prasowy z dnia 14 lutego 2017 roku (k.9), wbrew twierdzeniom pozwanego wprost odnosi się do Ministra Sprawiedliwości i jego roli w powołaniu i zakresie działania tzw. Komisji Weryfikacyjnej. Wskazuje na to wytłuszczony dużymi literami sam tytuł „(...)” oraz również wytłuszczony nieco mniejszą czcionką podtytuł „(...)”. Sam układ tekstu jego tytułu i podtytułu wprost wskazują, iż to Minister Sprawiedliwości jest bohaterem tegoż materiału. Także sama forma tytułu w formie pytająco-wykrzyknikowej ma przykuć uwagę czytelnika i zwrócić jego uwagę na wyjątkowość zakładanych rozwiązań.

W świetle powyższego dziwić, musi zarzut pozwanego, iż Minister Sprawiedliwości nie posiada legitymacji czynnej do wystąpienia z wnioskiem o opublikowanie sprostowania, skoro przedmiotowy artykuł wprost jego dotyczy. W ocenie Sądu materiał prasowy z dnia 14 lutego 2017 roku, nie jest czystą krytyką działalności władzy ustawodawczej a właśnie jest bardziej nakierowany na naświetlenie ewentualnych bliżej nie sprecyzowanych uprawnień Ministra Sprawiedliwości wobec członków komisji weryfikacyjnej.

Jako oczywiście bezzasadny należy uznać zarzut jakoby R. F. (2) – redaktor naczelny (...) (...) nie posiadał legitymacji biernej w przedmiotowej sprawie (pkt.7 odpowiedzi na pozew).

Odwołując się do przepisów ustawy Prawo prasowe, zauważyć należy, że norma prawna art. 39 ust. 1 nie wskazuje *expressis verbis*, jaki podmiot winien zostać pozwany, przewidując jedynie, że jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania. Z kolei zakres kompetencyjny redaktora naczelnego został przewidziany na gruncie art. 31a-33 ustawy, które wskazują, iż to redaktor naczelny jest zobowiązany do publikacji sprostowania, lub też jego odmowy. Zgodnie zaś z ogólną regulacją art. 7 ust. 2 pkt 7 ustawy, redaktorem naczelnym jest osoba posiadająca uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji. Kwestia ta, została jednoznacznie rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy, który w uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 8/17 ostatecznie przesądził, że powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko.

Nie budzi żadnych wątpliwości, iż tekst do którego odnosi się sprostowanie, został opublikowany w dniu 14 lutego 2017 roku w (...). Jest to zresztą okoliczność bezsporna. Redaktorem naczelnym (...) (...) jest R. F. (2) co wprost wynika z wypisu z rejestru dzienników i czasopism (k.17). Wniosek o opublikowanie sprostowania został skierowany do R. F. (1) jako redaktora naczelnego (...) (...) a nie R. F. (1) jako osoby fizycznej (vide k. 11-13). I nie budziło żadnych wątpliwości pozwanego, iż wniosek w takim charakterze został do niego skierowany, skoro bezpośrednio do niego się odniósł w piśmie z dnia 14 marca 2017 roku jako właśnie redaktor naczelny. Zarzut zatem braku legitymacji biernej nie może być uznany za uzasadniony.

Z uwagi na przedłożenie do akt sprawy wyciągu z rejestru dzienników i czasopism prowadzonego przez Sąd Okręgowy w Warszawie VII Wydział Cywilny Rejestrowy, z którego wynikało, iż funkcja redaktora naczelnego "(...) (...) (którego wydawcą jest (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.), została powierzona R. F. (1), także legitymacja procesowa bierna w procesie nie budziła wątpliwości Sądu.

Wskazać ponadto należy, że ustawa przewiduje precyzyjne normy czasowe, w których można żądać sprostowania materiału prasowego. Termin do złożenia wniosku o sprostowanie jest terminem prekluzyjnym, nieprzekraczalnym i jego upływ skutkuje wygaśnięciem roszczenia. Tak więc przepis art. 31a ust. 3 ustawy przewiduje, że sprostowanie powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji, na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego.

Analiza akt sprawy doprowadziła do ustalenia, iż datą publikacji materiału prasowego był dzień 14 lutego 2017 r. Co prawda do akt przedłożono jedynie kopię artykułu nie zawierającego daty jego wydania, pozwany nie kwestionował jednak daty publikacji kwestionowanych treści. Co więcej, wydruk wiadomości e-mail skierowanej przez dziennikarza gazety J. S. do rzecznika prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 13 lutego 2017 r. bezpośrednio wskazywał, że materiał miał zostać opublikowany dnia następnego.

Pismo zawierające sprostowanie zostało opatrzone datą 14 lutego 2017 r., powód załączył także kopię potwierdzenia nadania i odbioru korespondencji. Faktem jest, że data stempla pocztowego umieszczona na potwierdzeniu nadania jest niewidoczna, co uniemożliwiało jednoznaczną weryfikację daty jego nadania, niemniej jednak, skoro datą

odbioru sprostowania był dzień 21 lutego 2017 r. niewątpliwie pismo zostało skierowane do adresata w ustawowo przewidzianym terminie.

Przywołany na wstępie przepis art. 39 ustawy Prawo prasowe przewiduje, że jeżeli redaktor naczelny odmówi opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania (ust. 1). Roszczenie, o którym mowa w ust. 1 wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone w ciągu roku od dnia opublikowania materiału prasowego (ust. 2).

Konfrontując więc datę publikacji materiału prasowego tj. 14 lutego 2017 r. z datą wniesienia powództwa, a więc dniem 15 września 2017 r., także termin zakreślony na ewentualne wstąpienie na drogę sądową, został w sprawie zachowany w odniesieniu do pierwotnie wniesionego sprostowania z dnia 14 lutego 2017 roku (k.11-13).

Nie sposób jednak nie dostrzec, iż pierwotny tekst sprostowania o którego opublikowanie zwrócił się powód jest różny od tekstu sprostowania którego opublikowania domaga się powód w przedmiotowym procesie. Zmiana jest o tyle istotna, iż dotyczy około połowy objętości tekstu a nadto podmiotu publikującego sprostowanie.

Zgodzić się należy w tym zakresie z zarzutem pozwanego, iż porównanie treści obu sprostowań prowadzi do jednoznacznego wniosku iż są to dwa odrębne i różne w swej treści sprostowania. O ile pierwotny tekst sprostowania przedstawiał stanowisko powoda wynikające ze stanu procesu legislacyjnego o tyle treść sprostowania której zamieszczenia domaga się powód w pozwie, odnosi się wprost do stanu istniejącego obecnie a zatem nie przystającego w żaden sposób do prostowanej informacji i stanu procesu legislacyjnego z lutego 2017 roku. Treść sprostowania po ostatecznym sformułowaniu powództwa, wychodzi zarówno poza ramy pierwotnego sprostowania, jak również i poza ramy spornej publikacji. Odwołuje się do stanu prawnego aktualnego na chwilę obecną (czyli ogłoszony akt prawny), a nie na chwilę publikacji artykułu, ocenia stan faktyczny na chwilę obecną. Obiektywna ocena treści obu sprostowań prowadzi do konotacji, iż różnią się one nie tylko semantycznie, ale przede wszystkim w zakresie sensu oraz samego przekazu.

Podzielić zatem należy zarzut pozwanego (pkt.30 odpowiedzi na pozew), iż powód jako podmiot zainteresowany nie wypełnił obowiązku wezwania redaktora naczelnego do opublikowania sprostowania - w zakresie treści sprostowania sprecyzowanego w pozwie (art.31a ust.3 prawa prasowego), skoro w pozwie żąda opublikowania sprostowania w innym brzmieniu, innym sensie i innym podpisem, niż w pierwotnie zgłoszonym sprostowaniu. Poza tym takowe zawiadomienie na obecnym etapie postępowania byłoby bezskuteczne i musi prowadzić do oddalenia powództwa z uwagi na upływ terminu prekluzyjnego (art.31a ust.3 prawa prasowego).

Przechodząc do meritum sprawy wskazać należy, że charakter instytucji sprostowania od lat był przedmiotem zainteresowania doktryny prawa, wśród której można spotkać zwolenników zarówno koncepcji obiektywizującej, zgodnie z którą celem sprostowania ma być skorygowanie twierdzeń nieprawdziwych za pomocą twierdzeń prawdziwych, przy czym chodzi o prawdę materialną i obiektywną, jak i koncepcji subiektywistycznej, wedle której zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienie jego wersji zdarzeń i tym samym realizacja zasady „audiatur et altera pars”, niemniej jednak w orzecznictwie sądowym wydaje się przeważać obecnie koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2001 roku, V KKN 631/98, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2003 roku, III KK 13/03, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 roku, I CSK 531/07; powołane za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 listopada 2015 r., VI ACa 1483/15).

Sąd Najwyższy wprost określił sprostowanie jako rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieściłą oraz wskazał, że instytucje sprostowania i odpowiedzi służą przedstawieniu przez zainteresowanego własnej wersji opisanych faktów, bądź własnej oceny wpływu sposobu ich opisanie i prawdziwości na dobra osobiste tej osoby (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 roku, I CSK 531/07). Sprostowanie powinno być rzeczowe (związłe, konkretne, dotyczące sedna zagadnienia) oraz jasno wytykać autorowi materiału prasowego błędy faktyczne lub nieściłości. Nie ma przy tym

znaczenia, czy dziennikarz wiedział o tym, że w materiale prasowym podaje nieprawdę lub informacje nieściśle. Liczy się bowiem w tym wypadku cel i funkcja sprostowania jako środka zmierzającego do przedstawienia wersji zdarzenia opozycyjnej do opublikowanego z materialem prasowym (tak słusznie zważył Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r., VI ACa 1992/15).

Trafnie wskazuje się w judykaturze, że konstrukcja sprostowania w prawie prasowym oparta jest na koncepcji subiektywistycznej, tak więc przyczyną odmowy zamieszczenia sprostowania nie może być brak prawdziwości tezy z nim zawartej. Zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie osobie, której dotyczy prostowany materiał prasowy, zaprezentowania własnej wersji zdarzeń lub stanowiska w sporze przedstawionym w publikacji prasowej, a zatem dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się informacje dotyczące osoby. Przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o ich sprostowanie. Według tej koncepcji, redaktor naczelny nie może odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty przedstawione w materiale prasowym są prawdziwe (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 listopada 2016 r., I CSK 733/15).

Jako bezzasadne należy zatem uznać zarzuty z odpowiedzi na pozew, iż opublikowana treść artykułu była obiektywnie prawdziwa. Przyjęcie subiektywistycznej koncepcji sprostowania prasowego, za którą opowiada się tutejszy Sąd orzekający, w istotny sposób rzutuje na kształt i przebieg procesu sądowego o opublikowanie sprostowania, którego przedmiotem jest jedynie sądowa kontrola zasadności odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania żądanego sprostowania w świetle przesłanek z art.31a-33 prawa prasowego. Zważywszy, że obiektywna prawdziwość faktu, stanowiącego przedmiot sprostowania co do zasady nie stanowi, w świetle powyższego przesłanki uzasadniającej odmowę sprostowania, okoliczność ta (obiektywna prawdziwość, bądź nieprawdziwość faktu zawartego w materiale prasowym) nie podlega badaniu w toku procesu.

Odnosząc się do zarzutów z odpowiedzi na pozew, iż żądane sprostowanie w piśmie z dnia 14 lutego 2017 roku jak i w zmodyfikowanym powództwie, nie zostały podpisane zgodnie z art.31a ust.4 prawa prasowego, uznać te zarzuty należy za bezzasadne. Wskazać należy, iż w piśmie z dnia 14 lutego 2017 roku w nagłówku pisma, wprost wskazano, od kogo pismo zostało wystosowane „Rzecznik Prasowy Ministra Sprawiedliwości” i podpis M. W. – p.o. Rzecznika Prasowego Ministra Sprawiedliwości. Zaś w pozwie sprostowanie zawiera podpis – M. W. – pełnomocnik Ministra Sprawiedliwości.

Od kogo pochodziło żądanie sprostowania nie budziło absolutnie żadnych wątpliwości redaktora naczelnego, który formułując odpowiedź w zakresie odmowy sprostowania z dnia 14 marca 2017 roku (k.16), w żadnym zakresie nie zakwestionował legitymacji podmiotu występującego z wnioskiem czy też warunków formalnych związanych z jego złożeniem.

Słusznie wskazał pozwany, iż rolą podpisu pozostaje przekazanie odbiorcy artykułu od kogo pochodzi sprostowanie.

Wobec powyższego podkreślić należy, iż identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania. Niezwykle istotna jest świadomość odbiorców, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej subiektywny punkt widzenia. Przy tak sformułowanej treści oświadczenia prostującego tj. zawierającej jednoznaczne wskazanie osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, nie występuje zagrożenie wprowadzenia opinii publicznej w błąd przez przedstawienie treści sprostowania jako oświadczenia co do faktów uznanych za nieprawdziwe albo nieściśle.

W ocenie Sądu, oba podpisy pod sprostowaniami czynią temu zadość, albowiem w sposób jednoznaczny wskazują, iż podmiotem prostującym informację prasową jest w każdym przypadku sam Minister Sprawiedliwości występujących za pośrednictwem M. W. jako p.o. Rzecznika Prasowego a w procesie jako pełnomocnika. W każdym przypadku opinia publiczna dostaje czytelny i jednoznaczny przekaz, iż pan M. W. przedstawia stanowisko Ministra Sprawiedliwości, a zatem nie zachodzi obawa wypaczenia sensu i celu sprostowania, co zarzuca pozwany.

Odnosząc się do dokonanej modyfikacji treści sprostowania i określonego przedmiotu rozpoznania sprawy, wskazać należy, iż w związku z rozbieżnością obu przedstawionych sprostowań, Sąd orzekający w sprawie, nie był uprawniony do ingerencji w treść oświadczenia powoda stanowiącego przedmiot żądania w tej sprawie poprzez nadanie mu cech właściwych dla sprostowania. Taka ingerencja Sądu stanowiłaby naruszenie zakazu przewidzianego w art.32 ust.5 prawa prasowego, zgodnie z którym w tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie można bez zgody wnioskodawcy dokonywać skrótów ani innych zmian (por. także wyrok SA w Warszawie z dnia 28 maja 2015 roku VI ACa 356/15).

Przewidziany w art.32 ust.5 prawa prasowego zakaz ingerencji w treść sprostowania odnosi się nie tylko do redaktora naczelnego ale również do jego ewentualnych korekt sprostowania dokonywanych przez Sąd. Jak wskazano bowiem już wcześniej, funkcją i rolą Sądu w sprawie o opublikowanie sprostowania, jest bowiem jedynie sprawdzenie zasadności decyzji redaktora naczelnego o odmowie sprostowania w kształcie w jakim zostało ono nadesłane do redakcji w terminie przewidzianym w prawie prasowym. Ponadto, poprawione sprostowanie nie powinno zawierać treści merytorycznych wykraczających poza tekst nadesłany w terminie 21 dni od publikacji, a tylko odnosić się do tych samych co poprzednio fragmentów tekstu, w postaci odpowiednio zmodyfikowanej, w związku ze wskazaniem redaktora naczelnego (co podkreślił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10 września 2015 r., I ACa 2077/14).

Odnosząc się zaś do drugiego z zasygnalizowanych zagadnień wskazać należy, że ani redaktor naczelny, ani Sąd rozpoznający roszczenie o nakazanie opublikowania sprostowania czy odpowiedzi, nie jest uprawniony do dokonywania skrótów czy zmian w ich tekście i jest to stanowisko akceptowane w judykaturze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r. I CSK 531/07; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 listopada 2015 r., VI ACa 1483/15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 września 2015 r., I ACa 2077/14).

Odnosząc się do samej treści sprostowania, to pomimo iż zdaniem Sądu z uwagi na rozbieżność obu wersji sprostowań nie podlega ono merytorycznej ocenie Sądu w zakresie istnienia uzasadnionych powodów odmowy opublikowania sprostowania, wskazać należy na kilka elementów dyskwalifikujących żądany tekst sprostowania.

W ocenie Sądu, zarówno pierwotna treść sprostowania jak i jego treść zamieszczona w pozwie, nie czynią zadość wymogom jakim winno odpowiadać sprostowanie (a contrario art.33 ust.1 prawa prasowego) w tym również z uwagi na przekroczenie objętości sprostowania (art.31a ust.6 prawa prasowego). O ile znaczna część tekstu pierwotnego sprostowania zawarta w piśmie z dnia 14 lutego 2017 roku (k.11), zasadniczo odpowiadałaby powyższym wymogom poza zachowaniem objętości sprostowania o tyle treść sprostowania z pozwu odnosząca się bezpośrednio do stanu następczego a zatem faktów, które wystąpiły później i nie były znane w dacie publikacji materiału prasowego, nie mogą być uznane zarówno za rzeczowe jak i odnoszące się do faktów. Zgodzić się należy z pozwanym, iż formułując obecną treść sprostowania w treści pozwu, powód wywodzi zupełnie inną jego treść niżli ma to miejsce w rzeczywistości. W treści spornego materiału prasowego brak jest informacji (w formie twierdzeń o faktach, rzeczywistym i aktualnym stanie rzeczy), że członkowie Komisji Weryfikacyjnej zostali wiceministrami sprawiedliwości, czy też że podlegają służbowo Ministrowi Sprawiedliwości. Powód bezpodstawnie przypisuje spornej publikacji przymiot kategorycznej oraz odnoszącej się do teraźniejszości wypowiedzi i w oparciu o to założenie sformułował treść publikacji w pozwie. Zupełnie niezrozumiale w treści tegoż sprostowania przywołano ustawę uchwaloną kilka tygodni później, chociaż jej projekt został w tym okresie poddany zmianom w zakresie opisanym w spornej publikacji.

Podzielić także należy zarzuty pozwanego związane z przekroczeniem przez powoda objętości tekstu sprostowania przedłożonego do publikacji. Zgodnie z art.31a ust.6 prawa prasowego – tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Podstawę ustalenia maksymalnej objętości sprostowania lub odpowiedzi nie stanowi cały materiał prasowy, lecz tylko ten jego fragment, którego dotyczy odpowiedź lub sprostowanie.

Wyjaśnienia wymaga, że dwukrotność prostowanego fragmentu publikacji oblicza się mnożąc przez dwa zawartą nim ilość znaków wraz ze spacjami (J. Sobczak "Prawo prasowe. Komentarz", B. Kosmus w: "Prawo prasowe. Komentarz", M. Olszyński w: "Komentarz. Prawo prasowe" wyd. Warszawa 2013 r.).



Słusznie podnosi pozwany, iż powód w pozwie nie wskazał, w jakim fragmencie spornej publikacji upatruje wiadomości nieścisłej albo nieprawdziwej. Niemniej zgodzić się należy także z pozwanym, iż należy upatrywać jej jedynie w fragmencie tekstu „(...)(...)”.

Liczba znaków we wskazanym wyżej fragmencie wynosi 242 (łącznie ze spacjami), a zatem maksymalna objętość sprostowania może wynosić 484 znaki. Kryterium objętościowe sprostowania z art.31a ust.6 prawa prasowego, nie jest zatem spełnione zarówno w przypadku sprostowania w brzmieniu z dnia 14 lutego 2017 roku (561 znaków) jak i z pozwu (860 znaków).

Jako irrelewantne dla rozstrzygnięcia należy ocenić zarzuty pozwanego związane z nadużyciem prawa, realizacją zadań prasy w demokratycznym państwie prawa etc. albowiem w żadnym zakresie nie dotyczą one przedmiotu procesu o sprostowanie, którego zakres jest jasno i wyraźnie zarysowany. Prasa ma prawo kontrolować działalność społeczną, opisywać działania władzy ustawodawczej i przekazywać informacje dotyczące konstytucyjnych organów państwa, jednak zgodnie z art. 31 a prawa prasowego nie może jednocześnie odmawiać prawa do publikacji sprostowania informacji nieścisłej lub nieprawdziwej zawartej w materiale prasowym, rozumianego jako prawo odniesienia się do przytoczonych w nim twierdzeń i zaprezentowania stanowiska osoby zainteresowanej do przedstawionych zdarzeń i ich ocen.

Z powodów jak powyższe, powództwo podlegało oddaleniu w całości.

***O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z art.98 kpc, uznając, iż powód w całości przegrał sprawę. Na koszty procesu w kwocie 737 złotych złożyły się opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, oraz wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w kwocie 720 złotych ustalone zgodnie z §8 ust.1 pkt.1) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r.***

Mając powyższe na względzie, Sąd orzekł jak w wyroku.----

/-/ SSO Mariusz Solka

(...)

1. (...)

2. (...)

3. (...)

a. (...)

b. (...)

(...)

(...)